

18 w 2018 (18)

# Zastęp starszy: klątwa czy szansa?

**Data publikacji: 31.05.2018 / Autor: Dyzma Zawadzki**

*Kolejny przedruk - artykułu hm. Dyzmy Zawadzkiego, który ukazał się w reaktywowanym przez phm. Pawła Hurasę Harcerskim Mazowszu (nr 1 z 13 czerwca 2016 roku). Autor przypomina, że trzecie zdanie artykułu jest kluczowe, by nie zrozumieć go opacznie!*

Stosunkowo często w drużynach harcerzy spotyka się twór nazywany “zastępem starszym”. Najczęściej są to chłopcy, którzy z różnych przyczyn nie zostali zastępowymi albo przybocznymi (w wieku od 14 do 16 lat – najczęściej). Chcę wyraźnie zaznaczyć, że ten artykuł nie ma na celu roztrząsania, czy taka sytuacja jest optymalna, czy nie, problem ten nie należy do tematyki “Harcerskiego Mazowsza”. Zajmiemy się gotowymi rozwiązaniami, odpowiednimi do takiej sytuacji.

Pewnym jest jednak, że zastęp starszy to nie aniołki i wzorowi harcerze. Nie zależy im na triumfie w punktacji obozowej, więc często nie mają dobrej i starannej pionierki, nie dbają o porządek. Podczas gier i zwiadów nie zależy im na porządnym wykonaniu zadania, tylko na wyspaniu się i wizycie w sklepie. A to wszystko działa demoralizująco na młodszych, którzy również chcą mieć podobny, luzacki stosunek do obowiązków i dyscypliny, a także obozowych atrakcji. Jaka jest przyczyna? Starsi chłopcy już wiedzą, że jeśli chodzi o harcerstwo, są mistrzami. Co za tym idzie, nie potrzebują sobie tego udowadniać.

Jak zatem sprawić, by zastęp starszy zamiast przekleństwa drużynowego, stał się chlubą drużyny? Oto kilka gotowych przepisów:

## Zadania!

Chłopcy chcą być potrzebni i chcą pełnić naprawdę odpowiedzialne, a nie “zabawowe” funkcje. Czy co roku zatrudniacie ratowników WOPR? Warto pomyśleć o przyszłości i podjąć próbę inwestycji we własną grupę ratowników. Aby odbyć kurs na młodszego ratownika WOPR, trzeba mieć 12 lat, zaś aby odbyć kurs ratownika WOPR, trzeba osiągnąć wiek lat 16. Za jakiś czas będziecie mieć szansę obstawienia obozu własnymi ratownikami, może za darmo, ale nawet jeśli nie, wciąż lepiej płacić swoim wychowankom.



Warto też wyrobić chłopakom książeczki Sanepidu, możecie powierzyć im obowiązki kucharzy, połączone za zaopatrzeniem. Oczywiście to ostatnie możliwe jest przede wszystkim na obozie samodzielnym, wówczas aby przywieźć zaopatrzenie wystarczy pięć rowerów z przyczepkami i jeden zastęp może pełnić takie funkcje.

Oczywistością jest udział w kwaterce i powierzanie chłopakom takich zadań jak budowa kuchni, pomostu, pieca, ustępów, zdobycie żerdzi.

A czy chłopcy grają na gitarach? Zamiast angażować do tego zastępowych, którzy powinni podczas ogniska siedzieć ze swoim zastępem, zaangażujcie chłopaków z zastępu starszego!

Pamiętajcie też o talentach chłopców, jeśli jeden z nich jest myśliwym – niech znajdzie w okolicy myśliwych i zorganizuje zajęcia z tropienia dla całej drużyny, jeśli jeden z nich jest graczem – może przygotuje bardziej ambitną grę terenową dla całej drużyny, jeśli jeden z nich jest żeglarzem – niech zorganizuje rejs po pobliskim jeziorze, koniecznie żaglówką, i tak dalej... Warto się zastanowić, co chłopcy już umieją!

## **Program!**

Program dla zastępu starszego nie może być taki sam, jak dla młodszych. Najprostszym rozwiązaniem może być obstawianie gier, jednak wówczas ryzykujemy, że chłopcy poczują się wykorzystywani do zadania poniżej ich możliwości. Co zatem może znaleźć się w programie zastępu starszego?

Zwróćcie uwagę, że to wiek wędrowniczy, zatem zacznijmy od... wędrówki! Zwykła obozowa wędrówka dla zastępu starszego to za mało. Oni potrzebują przygody. Dobrym pomysłem jest zabranie przez chłopaków rowerów na obóz (razem z

sakwami). Program na trzydniową wyprawę rowerową nie powinien być żadnym problemem.



Czy w okolicy miejsca obozowego jest jakaś rzeka? Wypożyczenie kajaków (zwykle 20-25 zł od osoby na jedną dobę), dla 5 osób, nie jest wielkim uszczerbkiem w budżecie obozowym. Za to spływ kajakowy, kończący się lądowaniem w obozie, może być wielką przygodą! A może jakieś żagle...?

W powyższe wyprawy warto wpleść element poznawania nowych środowisk. Umówcie się na wizytę w sąsiadujących obozach, z innych okręgów, z innych organizacji, albo u drużyny harcerki, z którą byliście na obozie rok temu. Żeby nie była to taka zwyczajna wizyta, zaproponujcie podchodzenie obozu (nie ustalając konkretnego terminu, żeby nie było za łatwo), a może chłopcy powinni nauczyć dziewczęta np. budowania pieca? A może potyczka paintballowa?

Dobrym pomysłem jest też dalsza wyprawa, może z wykorzystaniem samochodu? Kilkudniowy wypad za granicę jest zawsze dobrym i atrakcyjnym pomysłem. Warto wyznaczyć wtedy chłopcom jakieś dodatkowe zadanie.

Nieco bardziej ambitnym przedsięwzięciem może być nawiązanie współpracy z lokalną społecznością. W okolicy na pewno są dzieci, które w wakacje nigdzie nie wyjechały i się nudzą. Może warto wysłać tam starszych chłopaków, niech zorganizują mecze piłki nożnej między chłopcami z okolicy a reprezentacją Waszej drużyny? To doskonała wręcz służba!

Pamiętajcie, że do większości z tych przedsięwzięć potrzebujecie pełnoletniego opiekuna – może Wasz przyboczny? A może któryś z instruktorów środowiska (np. Wasz były drużynowy, zuchmistrz, wódz gromady – nie wspominam o drużynowym wędrowników, bo gdy macie wędrowników – zastępu starszego nie powinno być!)

nie może jechać na cały obóz, ale na parę dni wystarczy mu czasu?

## Traktowanie!

Są też bardziej ulotne elementy pracy z zastępem starszym. Po pierwsze, nie należy traktować chłopaków tak samo, jak pozostałych zastępów. Oczywiście, sprawdzanie porządków to formalność, uczestnictwo w apelu porannym tak samo. Ale pamiętajcie, oni są w wieku zastępowych, więc powinni mieć wstęp na różne dodatkowe atrakcje, dedykowane ZZ-towi (śpiewanki z dziewczętami, planowanie biegów na stopnie młodzika i wywiadowcy itd.).



Zastęp starszy wcale nie musi mieć zastępowego. Pozostawcie im wolność wyboru, ustalą sobie taki system, jaki będzie im odpowiadał, a to najważniejsze. Narzucenie im zastępowego przyniesie więcej szkody niż pożytku, bo nie będą go szanować tylko przez wzgląd na brązowy sznur.

Zastęp starszy nie musi też uczestniczyć w punktacji (co nie znaczy, że nie musi mieć porządku). I tak nie będzie go przez dłuższy czas w obozie, więc nie będzie brać udziału w grach, nie zdobędzie wielu punktów, nie będzie miał szans na zwycięstwo.

Zastęp starszy nie może być odgórnie sterowany. Chłopcy muszą mieć wpływ na trasy swoich wypraw, jeśli gotują w kuchni to sami muszą wymyślać jadłospis i sami robić zakupy, zasada ta tyczy się wręcz wszystkiego! Wpływ nie oznacza jednak całkowicie samodzielnego przygotowania, zostawienia samemu sobie! Łatwo przekroczyć tę granicę, trzeba tu działać z dużym wyczuciem.

## Jak osiągnąć te wszystkie rzeczy?

Pamiętajcie, że do takich rzeczy trzeba przygotować się wcześniej. Praca ze stopniami powinna umożliwić Wam nakierowanie chłopców na zdobywanie kompetencji i przygotowanie do obozu. Obóz zaczynajcie planować, gdy wracacie z poprzedniego!

Mam nadzieję, że Wam pomogłem i starsi chłopcy nie będą się na Waszym obozie nudzić i sprawiać Wam kłopotów.

### Dyzma Zawadzki

W ZHR w latach 2003-2018, przeszedł ścieżkę od młodzika do harcmistrza. Drużynowy 16 WDH „Grunwald” (2009-2012) i patrolu wędrowników „Włóczykije” (2012-2017), robił też parę mniej istotnych rzeczy. Historyk z zamiłowania, adwokat z przypadku, żonę poznał na mazowieckiej „Agricoli”. Stara się przysłużyć harcerstwu spoza organizacji, na tyle, na ile może.